

Po co nam Prawo?

Jako tak zwani ewangelicznie wierzący słusznie podkreślamy znaczenie ewangelii. Podkreślamy, że zbawienie jest z łaski przez wiarę, a nie z przestrzegania przykazań. To szczególnie ważne, bo wielu ludzi dookoła myśli, że jest odwrotnie. Że Bóg przyjmie ich do siebie, jeśli na to zasłużą.

To oczywiście nie ma nic wspólnego z ewangelią. Ale myślę, że możemy zrozumieć, skąd się to bierze. W końcu Bóg ustanowił pewne przykazania. 10 przykazań przekazał nawet na kamiennych tablicach. Sam je na nich wypisał. I dlatego dekalog był ważny dla Żydów. Ale był też ważny wszędzie tam, gdzie chrześcijaństwo miało wpływ na społeczeństwo. Miało wpływ na kształt prawa. Dekalog umieszczano nawet w miejscach publicznych. W szkołach, urzędach czy sądach. Na lekcjach religii od dziecka uczą się o przykazaniach. Dlatego wielu ludziom wydaje się, że to jest istotą chrześcijaństwa.

Żeby to odczarować, trzeba zrozumieć, jaki był prawdziwy cel Prawa. Po co Bóg dał ludziom przykazania? Zobaczmy to w kolejnym fragmencie z Listu do Galacjan 3:19-29:

Galacjan 3:19-29	
19	Po co więc prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę, ustanowione przez aniołów ręką pośrednika.
20	Lecz pośrednik nie jest dla jednego, ale Bóg jest jeden.
21	Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj Boże! Gdyby bowiem zostało dane prawo, które mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa.
22	Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym.
23	Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do tej wiary, która potem miała być objawiona.
24	Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.
25	Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.
26	Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa.
27	Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa.

28	Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.
29	A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

Paweł odpowiada w tym rozdziale na różne pytania o usprawiedliwienie z wiary. Może się to nam wydawać drobiazgowo. Możemy mówić, że przecież wiemy, że usprawiedliwienie jest tylko z wiary. Więc po co to tyle razy powtarzać? Ale Paweł nie napisał o tym tylko dwóch zdań. A to pokazuje, że potrzebujemy się w tym ugruntować. Potrzebujemy rozumieć, jakie jest miejsce Prawa w Bożym planie zbawienia. Bo jeśli tego nie rozumiemy, możemy być podatni na ludzi, którzy chcą nas omamić. Którzy próbują wracać do starotestamentowych praktyk. Albo próbują opierać swoje zbawienie na posłuszeństwie Prawu.

Ostatnio patrzyliśmy na Prawo negatywnie. Paweł podkreślał, że Prawo nie może nikogo usprawiedliwić. Że poleganie na Prawie ściąga nas nas przekleństwo. Że wyklucza się z poleganiem na obietnicy. I można byłoby w takim razie zapytać, to po co jest to całe Prawo? Czy jest z niego jakiś pożytek? Właśnie na takie pytanie odpowiada tutaj Paweł. Bo Prawo miało i ma swoją rolę do odegrania. Ale nie jest to rola pierwszoplanowa. Jest to rola podrzędna. Ważniejszą rolę odgrywa obietnica. Ale zarówno prawo, jak i obietnica mają wspólny cel. Bóg zamierzył jedno i drugie, żeby doprowadzić do usprawiedliwienia z wiary.

Ten fragment zaczyna się od dwóch pytań. Czym jest Prawo? I czy Prawo jest przeciwne obietnicom? To wersety od 19 do 22. A potem mówi, kim byliśmy pod Prawem i kim jesteśmy w Chrystusie. Odpowiedzi na te pytania pokażą nam, że Prawo jest ważne i potrzebne. I pokażą nam, jak korzystać z tego, po co Prawo zostało ustanowione.

Czym jest Prawo?

Pytania o Prawo nasuwały się same, kiedy czytaliśmy o tym, że obietnica jest ważniejsza. Że Prawo nie znosi ani nie dodaje niczego do obietnicy. Aż prosi się zapytać, to po co Bóg nadawał to Prawo? Bywa tak czasem, że nie wiemy, do czegoś coś służy. Mamy pewnie takie urządzenia, z których korzystamy. Ale może nawet nie bardzo wiemy, do czego służy część ich funkcji. Na przykład, jeśli prawie zawsze robimy pranie na tych samych ustawieniach. I nie wiemy nawet do czego służy reszta przycisków. Albo nawet w ludzkim ciele. Ludzie długo próbowali odkryć, do czego służą elementy naszego ciała. Niektóre z nich przez długie lata uważane były za niepotrzebne. Zwolennicy teorii ewolucji mówili, że to jakieś pozostałości po naszych przodkach. Na przykład wyrostek robaczkowy czy kość ogonowa.

I może podobnie niektórzy nie wiedzą, co mamy zrobić z Bożym Prawem. Skoro usprawiedliwienie nie jest z Prawa, to czy Prawo jest nam do czegoś potrzebne? Paweł odpowiada, że Prawo zostało dodane z powodu przestępstw. Pomoże nam to zrozumieć List do Rzymian. Bo Paweł mówi tam kilka razy o czymś podobnym.

Rzymian 3:20: „Przez Prawo jest poznanie grzechu”. Chodzi w tym o to, że Prawo ujawnia grzeszność człowieka. Przykazania ukazują naszą winę. Przed nadaniem Prawa też był obecny grzech, ale Prawo zadziało jak światło. Wyraźnie pokazało, co jest dobre a co złe. To trochę tak jak z brudem w pewnych zakamarkach mieszkania. Pewnie wiemy, że za szafą jest brudno. Ale zobaczymy to dopiero wtedy, kiedy zaświecimy latarką. Albo kiedy odsuniemy szafę. Jak to widzimy, to może nawet czujemy wstyd przed samym sobą.

Paweł mówi też w Rzymian 4:15: „Gdzie nie ma Prawa, nie ma przestępstwa”. Nadanie Prawa pozwoliło nazwać rzeczy po imieniu. Pozwoliło zdefiniować, co jest grzechem. Dlatego grzech staje się przestępstwem. Nadanie Prawa jasno pokazało, że grzech jest buntem wobec Boga. Pokazało też, że nikt nie osiągnie sprawiedliwości w taki sposób. Pokazało, że potrzebujemy Zbawiciela.

Dlatego zostało dane do czasu przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica. Czyli do czasu przyjścia Jezusa. To pokazuje, że Prawo miało być tymczasowe. Bóg dał swoje Prawo kilkaset lat po zawarciu przymierza z Abrahamem. I miało swoje zadanie do przyjścia Jezusa. Zobaczymy za chwilę, na czym to polegało. Ale widzimy, że w jakimś sensie było tymczasowe.

Ma też mniejsze znaczenie niż obietnica przez sposób jego przekazania. Prawo było dane przez aniołów do rąk pośrednika. Biblia mówi, że aniołowie byli w jakiś sposób zaangażowani w przekazanie prawa. Nie wiemy, co to dokładnie oznaczało. Ale w Dziejach Apostolskich mówił o tym Szczepan. Mówił, że Mojżesz pośredniczył między aniołem a Izraelitami. Że to aniołowie przekazali ludziom Prawo. Więc między Bogiem a Izraelem były jeszcze dwie strony. Aniołowie i Mojżesz.

Inaczej było w przymierzu z Abrahamem. Nie było tam żadnych pośredników. I o tym mówi werset 20. Że pośrednika nie ma tam, gdzie chodzi o jednego. Bo Bóg sam zawarł przymierze z Abrahamem. I to pokazuje przewagę tego przymierza nad przymierzem Mojżeszowym. Nadanie Prawa też było wielkim wydarzeniem. Wiemy, że towarzyszyły temu błyskawice, głos trąby, obłok, ogień, dym. Ale mimo tego przymierze z Abrahamem miało większą rangę. Bo Bóg zawarł je osobiście.

Znamy to może z miejsca pracy. Jak prezes firmy robi coś osobiście, to pokazuje rangę tego zadania. Albo kiedy prezydent miasta osobiście pojawia się na jakimś wydarzeniu. Bo są takie, na które wysyła swoich zastępców czy naczelników. Ale jeśli występuje gdzieś osobiście, to wiadomo, że ma to większą rangę. Oczywiście Bóg był obecny przy nadaniu Prawa Mojżeszowi. Ale jednak Paweł podkreśla, że działał przez aniołów i Mojżesza jako pośrednika.

Dalej Paweł zadaje drugie pytanie. Werset 21:

Galacjan 3:21

Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj Boże! Gdyby bowiem zostało dane prawo, które mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa.
--

To pytanie wynika z tego, że poleganie na Prawie wyklucza się z poleganiem na obietnicy. I dlatego, że Paweł napisał o wyższości obietnicy nad Prawem. Czy w takim razie Prawo i obietnica są ze sobą sprzeczne? W żadnym razie! Paweł używa tu najmocniejszego greckiego zaprzeczenia. Prawo i obietnica nie mają sprzecznego celu. Obie te rzeczy pochodzą od Boga. A Bóg nie może sobie zaprzeczać. Więc są ze sobą w harmonii. Prawo ukazuje grzech i upokarza. A przez to pozwala zobaczyć, że potrzebujemy oprzeć się na obietnicy.

Ale Prawo nie ma mocy, żeby nas ożywić. Gdyby mogło to zrobić, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z Prawa. To tak jakby liczyć na to, że badanie krwi poprawi stan naszego zdrowia. Badanie robi się po to, żeby wykryć ewentualne problemy. Ale wiedza o problemie nie

wystarczy, żeby się z nim rozprawić. A na pewno nie pomoże to, że będziemy się tylko badać. Potrzebujemy udać się do kogoś, kto może nas uleczyć. Potrzebujemy Bożej łaski.

Pokazuje to też werset 22:

Galacjan 3:22

Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym.

Przed chwilą Paweł napisał, że Prawo nie może dać życia. Teraz pisze, że Pismo zamknęło wszystko pod grzech. Pismo, które przedstawia Boże wymagania, zamknęło pod grzech wszystkich ludzi. Ten czasownik oznacza zamknięcie ze wszystkich stron. Ewangelia Łukasza użyła tego słowa przy opisie złapania ryb w sieci. Więc cała ludzkość została złapana w grzechu tak jak ryby, które trafiły do sieci.

Taki był Boży plan dla Żydów. Ale taki jest też Boży plan dla pogan. Bo Paweł mówi, że wszystko było poddane grzechowi. Więc nie mówi tylko o Żydach. Mówi też o poganach. Tym bardziej, że Paweł pisał ten list do kościołów składających się z pogan. A bardzo podobnie mówi w Liście do Rzymian 11:32:

Rzymian 11:32

Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować.

W Liście do Rzymian Paweł pisał właśnie w kontekście Żydów i pogan. Że jedni i drudzy byli nieposłuszni Bogu. I dla jednych i dla drugich ratunek jest w Bożym miłosierdziu. Czyli to, o czym mówi druga część 22 wersetu. Że obietnice spełnią się na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa.

Prawo prowadzi do Chrystusa

Po odpowiedziach na pytania Paweł przechodzi do opisu tego, kim byliśmy i kim jesteśmy. Najpierw kim byliśmy pod Prawem. Werset 23:

Galacjan 3:23

Zanim zaś przysła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymeni w zamknięciu aż do tej wiary, która potem miała być objawiona.

Znowu podobny obraz zamknięcia. Prawo było jak strażnik więzienny. Jak ktoś, kto strzeże skazanych. Zwykle używało się tego, mówiąc o otoczeniu miasta. Kiedy odcinało się mieszkańcom możliwość ucieczki. Tu też chodzi o pozbawienie możliwości uwolnienia się z zamknięcia.

Jest na to tylko jeden sposób. Paweł mówi, że to zamknięcie było zanim przysła wiara. I trwało aż do objawienia się tej wiary. Oczywiście już wcześniej ludzie wierzyli Bogu. Abraham uwierzył Bogu przed nadaniem Prawa. Było wielu ludzi, którzy kierowali się wiarą, kiedy inni opierali się na Prawie.

Ale Paweł ma tu na myśli konkretną wiarę. Wiarę w Chrystusa przedstawionego w ewangelii. Wiarę w to, że Jezus uwalnia z przekleństwa Prawa, jak czytaliśmy tydzień temu. Że wykupił nas z niewoli grzechu. Że uwalnia z potrzasku, w którym trzymało nas Prawo. Bo sam wypełnił to Prawo w nasze miejsce. I w nasze miejsce oddał swoje życie. Żeby zapłacić cenę, której Bóg wymagał za nasze grzechy. To wszystko zostało objawione wraz z przyjściem Jezusa. Wierzący Starego Testamentu nie wiedzieli o odkupieniu w Jezusie. Dlatego Paweł mógł napisać, że ta wiara nie była jeszcze wtedy objawiona.

Ale przyjście Jezusa nie sprawiło, że wszyscy zostali wypuszczeni spod władzy Prawa. Więc te słowa wciąż są aktualne dla większości ludzi, którzy chodzą po ziemi. Bo większość ludzi dalej jest pod strażą Prawa. Wielu z nich nie wie nawet, że jest uwięzionych. Więc nie chodzi tylko o historyczne przyjście wiary wtedy, kiedy przyszedł Jezus. Bo Prawo dalej pełni swoją rolę. Dalej ma moc nad wieloma ludźmi. Nad tymi, którzy nie widzą, że Prawo nie służy do osiągnięcia życia wiecznego. Którzy próbują wydostać się z niewoli za pomocą tego, co ich uwięziło. Więc pograżają się jeszcze bardziej.

Tę rolę Prawa bardzo wyraźnie ukazuje kolejny obraz. Werset 24:

Galacjan 3:24

Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

W innych przekładach zamiast słowa pedagog często pojawia się przewodnik. Chodzi o sługę, którego zadaniem było opiekowanie się chłopcami. Była to osoba zatrudniana w bogatszych rodzinach. Pedagog miał nadzorować synów w wieku od 6 do 16 lat. Nie był to nauczyciel. Bardziej wychowawca. Nadzorował dzieci w domu i odprowadzał je do szkoły. Nauczał przy tym posłuszeństwa. Jego zadaniem było trzymanie dyscypliny. Pilnował, żeby dzieci wypełniały swoje zadania. Często był przy tym surowy. Starożytne grafiki przedstawiają pedagogów jako mężczyzn z laską lub różgą w ręku.

Ta surowość i dyscyplina sprawiała, że chłopcy czekali na dzień, kiedy będą dorośli. Kiedy wyjdą spod opieki pedagoga. Prawo ma podobną rolę. Nadzoruje i dyscyplinuje. W tym sensie jest to pozytywna rola. Bo ujawnia nasz grzech. Pokazuje, co jest dobre a co złe. Ale przede wszystkim jego zadaniem jest doprowadzić do Chrystusa. Jest pedagogiem lub przewodnikiem do Chrystusa. Abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

Ta rola Prawa ma bardzo praktyczne przełożenie. Ma kluczowe znaczenie w dzieleniu się ewangelią. Skoro Prawo jest przewodnikiem do Chrystusa, to należy go używać w rozmowach z ludźmi. Jest to zresztą zgodne z zasadą, że Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym daje łaskę. Bóg dał nam narzędzie, które może człowieka ukorzyć. I zrobi to wtedy, kiedy człowiek dobrze się w nim przyjrzy. Widzimy to na przykładzie celnika i faryzeusza w świątyni. Faryzeusz myślał, że dobrze mu idzie przestrzeganie przykazań. I dlatego był pyszny przed Bogiem. Celnik miał świadomość swojego grzechu. Dlatego prosił o miłosierdzie. I został usprawiedliwiony.

Wielu ludzi ma podobne podejście co ten faryzeusz. Uważają, że idzie im całkiem nieźle. A skoro tak, to nawet nie wiedzą, że są uwięzieni przez Prawo. Tak było z bogatym młodzieńcem. Zapytał on Jezusa, jak osiągnąć życie wieczne. Jezus nie powiedział mu, że ma po prostu w Niego uwierzyć. Nie powiedział, że Bóg ma dla niego wspaniały plan. Jezus skonfrontował go z przykazaniami. Bo Prawo jest przewodnikiem do Chrystusa. Dopóki ktoś nie zobaczy, że jest winny złamania Prawa, nie zobaczy, że potrzebuje Zbawiciela.

To powinno nas skłaniać do używania Prawa w dzieleniu się ewangelią. Można zapytać kogoś w rozmowie, czy uważasz, że jesteś dobrym człowiekiem? Wielu ludzi powie, że tak. Wtedy można użyć przykazań, które Jezus wymienił w rozmowie z bogatym młodzieńcem. Nie tylko czy cudzołożyłeś, ale czy patrzyłeś pożądliwie na drugą osobę? Nie tylko czy zabiłeś, ale czy gniewałeś się na kogoś? Nie tylko czy coś ukradłeś, ale czy komuś zazdrościłeś? Ja byłem winny wszystkich

tych rzeczy. I Bóg posłużył się poczuciem winy, żeby doprowadzić mnie do Chrystusa. Prawo rzucało światło na brud, który był w moim życiu.

Ale nie możemy zapomnieć o wskazaniu na Chrystusa. Żeby nie skończyło się na moralizowaniu. Czasem na tym kończy się świadectwo kościoła wobec świata. Że mówimy co jest dobre, a co złe. Chciwość to grzech. Aborcja jest zła. Kłamstwo to grzech. Homoseksualizm jest zły. Ale naszym przesłaniem nie jest tylko Prawo. Naszym przesłaniem jest ewangelia o Chrystusie. Bo On jest odpowiedzią na złamanie Prawa. Ja nie widziałem tego przez wiele lat, zanim usłyszałem ewangelię ze zrozumieniem.

Więc dobrze jest pokazywać, jak Chrystus może uwolnić z więzów Prawa. Oczywiście czasem ktoś może odejść tak, jak odszedł bogaty młodzieniec. Odszedł bez usłyszenia o łasce. Bo nie chciał przyznać, że miał problem z posłuszeństwem Bogu.

To samo stosuje się do rozmów z dziećmi. Dzieci potrzebują widzieć i prawo i łaskę. Słyszeć, co jest dobre, a co złe. Ale potrzebują też słyszeć, że jest ktoś, kto wziął na siebie ciężar grzechu. I zrobił to, żeby uratować tych, którzy widzą, że sami go nie uniosą. Którzy wierzą, że tylko Chrystus jest w pełni sprawiedliwy.

W końcu o relacji między Prawem a Chrystusem musimy pamiętać dla samych siebie. Jak mówi werset 25, gdy przyszła wiara, nie jesteśmy już pod pedagogiem. Nie jesteśmy już pod Prawem. Prawo nie trzyma nas już pod strażą. Przykazania nie mają już mocy nas potępić.

To nie znaczy, że nie mają znaczenia. Kiedy chłopcy wyrastali spod opieki pedagoga, nie zaczynali się z tego powodu buntować. Po prostu stawali się odpowiedzialnymi dorosłymi. A my przez wiarę w Jezusa dorośliśmy do wieku, w którym możemy przestrzegać przykazań. Wcześniej uniemożliwiał nam to grzech. Ale kiedy przyszła wiara, jesteśmy już pod łaską. Chrystus żyje w nas. I to umożliwia nam przestrzeganie przykazań.

Jesteśmy synami Bożymi przez wiarę

Właśnie o tym mówi ostatnia część tego rozdziału. Wersety 26-27:

Galacjan 3:26-27	
26	Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa.
27	Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa.

Wcześniej byliśmy uwięzieni przez Prawo. Kiedy uwierzyliśmy, zostaliśmy uwolnieni. I staliśmy się synami Bożymi. Dzieci, które wychodziły spod opieki pedagoga, stawały się synami. Dlatego ma znaczenie, że Paweł mówi akurat o synach. Bo wiąże się to z prawem dziedziczenia. To synowie otrzymywali dziedzictwo.

Ale Paweł mówi o wszystkich niezależnie od płci. Z tym, że o wszystkich, którzy uwierzyli. Bo to sprawia, że człowiek staje się dzieckiem Bożym. W Starym Testamencie czytamy czasem, że naród Izraela był synem Bożym. Nowy Testament uzależnia bycie synem Bożym od wiary w Chrystusa. Bo to On jest jedynym w swoim rodzaju Synem Bożym. A my możemy stać się synami Bożymi, kiedy znajdziemy się w Nim.

I Bóg używa Prawa, żeby doprowadzić nas do tego miejsca. Więc przykazania są potrzebne i pożyteczne. Ale jako przewodnik na drodze do wiary w Chrystusa. Na drodze do stania się dziećmi Bożymi. Prawo nie mogło uczynić nas dziećmi Bożymi. Ale pokazało nam problem. I pokazało, że potrzebujemy ratunku w Chrystusie.

A wszyscy, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyodziali się w Chrystusa. Ten chrzest mówi przede wszystkim o byciu zanurzoną w osobie Jezusa. Nie jest tutaj tak ważne zanurzenie w wodzie. Bo to nie chrzest wodny sprawia, że należymy do Chrystusa. Zresztą cały ten list wziął się z tego, że to nie obrzezanie zbawia. Więc byłoby dziwne, gdyby teraz Paweł pisał, że chrzest jest potrzebny do zbawienia.

Chodzi o zanurzenie w osobie. O unię z Chrystusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. O to, że Jezus przyjął na siebie karę za nasze grzechy. A nam została przypisana Jego sprawiedliwość. I dzieje się to przez wiarę. Oczywiście Paweł pisał do wierzących w kościele. Do ludzi, którzy w związku z tym byli już ochrzczeni. Dlatego mógł napisać, że wszyscy, którzy zostali ochrzczeni, przyodziali się w Chrystusa. Bo jeśli byli zanurzeni w wodzie, to znaczy, że byli wcześniej zanurzeni w Jezusa. Czyli chrzest w wodzie jest obrazem duchowej rzeczywistości.

Zanurzeni w Chrystusa są ubrani w Chrystusa. To znów może być nawiązanie do rzymskich praktyk. Do ceremonii wejścia w dorosłość. Kiedy młody chłopak wychodził spod opieki pedagoga, dostawał specjalną szatę. Był to strój, który zastępował dziecięce ubranie. Oznaczało to, że stawał się dorosłym. Otrzymywał wszystkie prawa i przyjmował na siebie odpowiedzialność. Nie był już traktowany jak dziecko.

Naszą szatą jest sprawiedliwość Chrystusa. Otrzymujemy dzięki temu prawo nazywania się dziećmi Bożymi. Otrzymujemy wiele błogosławieństw. Ale jest to też odpowiedzialność. Paweł używa tego zwrotu o oblekaniu się w Chrystusa w kilku innych listach. Na przykład w Liście do Rzymian 13:14. Paweł pisze to, wzywając do trzeźwego i pobożnego życia:

Rzymian 13:14

Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożądliwości.

Paweł pisze to do wierzących. Więc do osób, które już przyodziały się w Chrystusa. Ale to nie jest tylko jednorazowe doświadczenie. To jest stałe wezwanie, by upodabniać się do Chrystusa. By odrzucać nasze stare postępowanie. By nie poddawać się żądom naszego ciała. Ale odnawiać się na obraz tego, kto nas stworzył, jak mówi z kolei Kolosan 3:10.

I zarówno Kolosan, jak i Galacjan łączą to z tym, że w Chrystusie nie ma podziałów. Galacjan 3:28:

Galacjan 3:28

Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.
--

W Kolosan 3:11 jest podobnie: „*W odnowieniu tym nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich*”. Czyli wszyscy jesteście jedno w Chrystusie. A Chrystus jest wszystkim i we wszystkich.

Oczywistym powodem tych słów były sugestie, że poganie muszą być obrzezani. To było nauczanie fałszywych braci. Paweł mówi wyraźnie, że nie ma już podziału na Żydów i pogan. Ale widzimy tu jeszcze dwie kategorie. Nie ma niewolnika ani wolnego. Nie ma mężczyzny ani kobiety. Możliwe, że jest to nawiązanie do tradycyjnej żydowskiej modlitwy. Była to modlitwa żydowskich mężczyzn. Modlili się oni: „*Błogosławiony jesteś Ty, Panie, Boże nasz, Królu świata,*

że nie uczyniłeś mnie poganinem, że nie uczyniłeś mnie niewolnikiem, że nie uczyniłeś mnie kobietą”.

To niekoniecznie było oznaką pogardy. Choć dla nas może tak to brzmieć. Istotą tej modlitwy było coś innego. Poganie nie dostali Prawa Mojżeszowego. Niewolnicy mieli ograniczoną wolność religijną. A kobiety były zwolnione z przestrzegania części przykazań. Nie dotyczyło ich obrzezanie. Nie musiały chodzić na święta do Jerozolimy. Więc ta modlitwa wyrażała wdzięczność za możliwość przestrzegania wszystkich przykazań. Modliła się tak osoba, która miała pełną odpowiedzialność trzymania się religijnych praktyk.

Taki status prowadził wielu Żydów do wywyższania się nad innymi. A tak naprawdę byli przez to jeszcze bardziej uwięzieni. Bo im więcej obowiązywało ich przykazań, tym większa była ich wina. Zamiast się szczyścić, powinni byli zobaczyć, że to wskazuje na potrzebę Zbawiciela.

Oczywiście Paweł nie ma na myśli, że znikają wszelkie różnice między ludźmi. Że należy się traktować tak samo pod każdym względem. Paweł naucza w innych miejscach, że Bóg ustala granice między narodami. Kieruje inne wezwania do mężczyzn, a inne do kobiet. Pisze też o relacjach między sługami a ich panami. Więc to nie jest wezwanie do zniesienia granic między państwami. To nie jest wezwanie do niesłuchania szefa w pracy. Tak jakby Pawłowi chodziło o zniesienie relacji szef-podwładny. Paweł nie naucza też przez to, że kobiety mogą być pastorami. Albo, że płeć nie ma w ogóle znaczenia. Że każdy może się utożsamiać, z jaką płcią chce. Albo, że w ogóle nie ma podziału na płci.

Paweł mówi nam po prostu, że jesteśmy jedno w Chrystusie. Mamy do Niego ten sam dostęp. W Starym Przymierzu tylko mężczyźni mogli być kapłanami i królami. W Nowym Przymierzu wszyscy wierzący są królewskim kapłaństwem. Wszyscy wierzący mają ten sam dostęp do Boga. Nie ma różnic w kwestii zbawienia. Wszyscy, którzy są w Chrystusie, są sobie braćmi i siostrami. W pracy możesz zarządzać setkami ludzi. Ale przed Bogiem jesteś na tym samym poziomie, co wierzący, który jest bezdomny. W Chrystusie nie ma podziału na niższych ani wyższych.

Wszyscy jesteśmy potomkami Abrahama, jak mówi werset 29. Dziedzicami według obietnicy. Paweł kończy dyskusję, którą zaczął w wersecie 7. Napisał tam, że synami Abrahama są ci, którzy są z wiary. Nawiązuje też do wersetu 16. Tam pisał, że obietnica dana Abrahamowi dotyczyła Chrystusa. I dlatego wszyscy, którzy są Chrystusowi, są potomkami Abrahama. Dziedzicami według obietnicy.

Podsumowanie

A w Bożym planie nie ma zbędnych narzędzi. Wszystko ma swój cel. Ma go również Prawo. Usprawiedliwienie jest z wiary. Ale żeby po nie sięgnąć, musimy zobaczyć swoją winę. I dlatego Bóg przekazał nam Prawo. Żeby zamknąć nas w niewoli grzechu. Pokazać nam potrzebę Zbawiciela. I żeby Boże obietnice spełniły się na podstawie wiary.

Więc Prawo działa w harmonii z ewangelią. Ale będzie tak tylko wtedy, kiedy korzystamy z niego zgodnie z przeznaczeniem. Jeśli chcemy wspiąć się po nim do nieba jak po drabinie, to spadniemy z pierwszego szczebla. I będziemy jeszcze bardziej uwięzieni. Więc musimy zadać sobie pytanie, czy Prawo wykonało w nas pracę? Czy skruszyło nasze serce tym, że nie jesteśmy w stanie go wypełnić? Bo Bóg przychodzi z ewangelią do tych, którym Prawo skruszyło ich serce.

Stajemy się wtedy synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa. Byliśmy zniewoleni, teraz a jesteśmy ubrani w Jego sprawiedliwość. Jesteśmy pojednani z Bogiem. I wszyscy jesteśmy jedno w Chrystusie. Amen.